GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 265. W Środę dnia 11. Listopada. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Listopada.

Rząd ogłasza następujące depesze telegraficzne: I. »Tulon, dnia 31. Października o godzinie 6. wieczorem. Alexandrya, dn. 17. Generalny Konsul do Ministra spraw zagranicznych. Wypadki w Syryi groźną dla Mehmeda Alego przybrały postać. Anglo-Turcy obsadzili Beirut. Wzmacniają oni Saidę. Emir Beschir poddał się; opuszcza on sprawę Mehmeda Alego. Rokosz szerzy się po górach. Ibrahim Basza zamyśla całą swoję siłę zbrojną na jednem zgromadzić miejscu.«

II. »Tulon, dnia 31. Października 5½. godzina wieczorem. Malta, dnia 27. Konsul francuzki do Prezesa rady gabinetowéj. »Cyclope,« statek parowy z flotty angielskiéj, zawinął tu dziś rano z Saidy, zkąd d. 21. wypłynął. Ma on na swym pokładzie Emira Beschira z 15 do jego rodziny należącemi osobami, które się do Anglii udają. Kapitan „Cyclope" potwierdził wiadomość o powstaniu prawie całego Libanu.«

III. „Bajonna, dnia 1. Listopada. Krolowa i Infantka przybyły dnia 28. do Madrytu; Espartero jechał konno obok ich pojazdu. Okrzyk: „Niech żyje Królowa!" nie był wielki; okrzyk: „Niech żyje Espartero!" bardzo rzadki."

Pod względem powyższych depeszy powiada Dziennik sporów: „Jestto istotnie pierwszy pomyślny skutek, osiągnięty przez sprzymierzeńców na wybrzeżu syryjskiém; nie jestto zwycięstwo, nie jestto zdobycie obwarowanego miasta, jestto zdrada! Emir Beschir, który w 1823. roku życie swoje i zatrzymanie stopnia i urzędu li tylko wspaniałomyślnéj opiece Mehmeda Alego zawdzięczał, przeszedł na stronę sprzymierzeńców. Aż do tego czasu małoznaczne oni tylko odnieśli korzyści. Stojąc wzdłuż wybrzeża na punktach, o które się nikt z nimi w bój wdawać nie myślał, ile że ich artylerya okrętowa każdy opór nadaremnym czyniła, nie zdołali oni jeszcze w głąb kraju wkroczyć; Liban, którego wąwozy ciągle jeszcze Ibrahim Basza w swym trzyma ręku, stawił im zaporę, jakiéj jeszcze przekroczyć nie śmieli. Zdrada usunęła im tę zaporę, i nie można przed sobą taić, że rozdawanie broni, amunicyi, pieniędzy i każdy ruch sprzymierzeńców wyprzedzające obietnice, mogą do tego doprowadzić, zwłaszcza jeżeli rokosz w pośród gór ogólnym się stanie, iż Ibrahim Basza zmuszony będzie opuścić obwód Adany wraz z baszostwami Aleppo, Tripolis i Damaszk. Nie

mamy jeszcze wiadomości ani o Ibrahimie Baszy, ani o wojsku jego. Zgromadza on swoję siłę zbrojną, powiada nam depesza telegraficzna; ale gdzie, na jakim punkcie i w jakim celu? O tém równie mało wiemy, jak o tém, co przed dwoma zrobił miesiącami. Być może, że listy, jakich się po jutrze spodziewamy, bliższych nam w téj mierze udzielą wiadomości. Aż do téj więc chwili czekać trzeba, aby się przekonać, do jakiego stopnia położenie Mehmeda Alego jest zagrożone. Zdrada, otwierając wojsku sprzymierzeńców góry, dała im zarazem klucz w ręce do Syryi. Ibrahim nie może już teraz przy obronie téj prowincyi na chorobę lub nieprzyjemną porę roku liczyć; może on ją tylko przez świetne ocalić zwycięstwo, do odniesienia którego może go rokosz kraju najważniejszych pozbawił żywiołów."

Dziś rano rozeszła się wieść, iż kilka pułków pierwszéj dywizyi wojskowéj otrzymało rozkaz zbliżenia się do stolicy.

Głoszono znowu, że otworzenie Izb aż do d. 20. Listopada odroczyć miano.

Oto nowy, śliczny przykład polityki insynuacyjnéj ultra-liberalnych dzienników: „Kuryer francuzki powiada: «Listy prywatne z Londynu opiewają, że się tam co chwila spodziewają wiadomości o śmierci Mehmeda Alego. Nie wiemy, na czém domysł takowy polega.« — Napomknięcie to nie jest jeszcze dla radykalnego Dziennika handlowego dość jasne, i dodaje on jeszcze w swoim cynicznym sposobie co następuje: «To, o czém z Londynu piszą, słyszeliśmy także w Paryżu. Anglia, jak powiadają, musi się na wszelki przypadek Mehmeda Alego pozbyć. Wiemy zaś, jak znikały osoby, zawadzające planom rządu angielskiego. Zresztą zdaje się, że Mehmeda Alego ostrzeżono, i że tenże ma się na baczności.«

Wczoraj wieczorem wydarzył się w domu opery politowania godny i oburzający przypadek, dla wyjaśnienia którego kilka słów powiedzieć trzeba. Zaraz po zbrodniczym zamachu Darmesa umieścił dziennik Presse artykuł, w którym między innémi powiada, że podobne obmierzłe czyny nie mogą nikogo w podziwienie wprawiać pod Ministeryum, posiłkowaném przez jeden dziennik (Siècle), którego współpracownikiem jest Pan Bergeron. (Przed kilku laty był Pan Bergeron z powodu podejrzenia o należenie do spisku przed Sądem stawiony, ale Sąd przysięgłych uznał go niewinnym.) Pan Bergeron obraził się takową uwagą i wysłał dwóch swoich przyjaciół do Pana Emila Girardina, aby od niego zadosyćuczynienia zażądali. Odmówiono mu jednak tegoż, gdy Pan Girardin po swoim nieszczęśliwym pojedynku z Armandem Carelem oświadczył, iż się już z nikim pojedynkować nie będzie. Wczoraj wieczorem znajdował się Pan Girardin z swoją małżonką (Delfiną Gay) w domu opery. Zobaczył go Pan Bergeron, kazał sobie lożę otworzyć i nim go wstrzymać zdołano, uderzył go kilka razy w twarz. Wypadek ten oburzył bardzo publiczność. Pan Girardin zaraz wyszedł i dopiero po niejakim czasie po swoję ze strachu na pół umarłą powrócił małżonkę. Jak się sprawa ta ukończy, łatwo przewidzieć można, a dzienniki już zapewne pojutrze o wypadku całym doniosą.

Giełda z dn. 2. Listopada. Spekulanci sądzą teraz, że im niepomyślniejsze nadchodzą ze Wschodu wiadomości o sprawie Mehmeda Alego, tym bardziéj się utrzymania pokoju spodziewać trzeba. Renta 3procentowa skoczyła w skutek takowego zdania na 76.90 i stanęła na 76.65.

Z Tulonu, dnia 28. Października.

Kontradmirał Lalande przybył tu i banderę swoję na okręcie o trzech pokładach „Ocean" wywiesił. Aż do przybycia Admirała Duperré, albo w razie mianowania tegoż Ministrem, może Admirała Russina, Lalande eskadrze odwodowéj hetmanić będzie. Spodziewają się, że statek parowy „Météore," który ztąd d. 13. odpłynął z rozkazami dla Admirała Hugona, aby tenże z całą swoją eskadrą do Tulonu powrócił, około 21. Października pod Atenami stanął, i że ta eskadra, jeżeli jéj wiatr pomyślny posłuży, około 8. lub 10. Listopada tu stanie. Naczelny dowódzca flotty zajmie się wtedy niezwłocznie jéj urządzeniem, a za jeden lub dwa miesiące liczyć będzie 20 okrętów liniowych i 12 fregat. Także statki parowe obecnie na okręty wojenne zamieniają. Jeden wyższy oficer marynarki udał się do Marsylii, aby zobaczyć, czy przeznaczone tamże do przewożenia listów na Wschód statki przewozowe są w tym stanie, aby na ich pokładzie okręty umieścić można. Z Brestu nadpłynęły 3 fregaty. Okręty nasze, stojące obecnie w przystani, są następujące: 5 okrętów liniowych, a między temi dwa o trzech pokładach, trzy fregaty, jedna korweta, cztery lekkie statki i 4 statki parowe. Z tych jeden okręt liniowy, dwie fregaty i cztery lekkie statki gotowe są do udania się pod żagle. Z portów nadoceańskich oczekują jeszcze trzech okrętów liniowych i sześć fregat.

Anglia.

Z Londynu, dnia 31. Października.

Torysowski dziennik Dublin Evening Mail umieścił następujące szczegóły o zgro-

madzeniach ludu, jakie O'Connell w czasie ostatniego swego zwiedzenia Irlandyi w zamiarach repealskich, na różnych zebrał miejscach: w mieście Cork było 30,000, w mieście Tipperary 30,000, w hrabstwie Galway 40,000, w mieście Ennis 60,000, w prowincyi Connaceght 80,000, w mieście Limerick 100,000, w mieście Drogheda 100,000 a w prowincyi Leinster 250,000, a zatém ogółem 690,000 ludzi. Morning-Chronicle zaś zawiera polemiczny artykuł przeciw wspomnianemu organowi Torysów, w którym wszystkie te podania za przesadzone poczytuje i twierdzi, że bez pomyłki i przesady możnaby dla wynalezienia istotnéj liczby owych ludzi jedno zero na końcu przekreślić.

Niemcy.

Z Stuttgardu, dnia 31. Października.

Jest teraz rzeczą zdecydowaną, że zwołanie całego ósmego korpusu armii niezwłócznie nastąpi. Oburzenie przeciw Francyi wzmaga się od dnia do dnia; najbardziéj mieszkańcy nadgraniczni w Badeńskiém rozjątrzeni, którym już z powodu ustawicznych zaczepek i dumnych wyzywań z tamtéj strony Renu, na cierpliwości przybrakło.

Z nad Menu, dnia 31. Października.

Pogłoska o kongressie w Niemczech celem załatwienia spraw Wschodu nie jest bez zasady, chociaż dotychczas to tylko wnioskiem jednego wielkiego mocarstwa. Podano Wiedeń, Stuttgard i Karlsruhe jako miejsca, gdzieby się ten kongres odbywać mógł.

Wiadomości telegraficzne.

Z Paryża, dnia 5. Listopada, o godzinie pół do 3ciéj. Minister spraw wewnętrznych do Prefekta Strazburga. „Król po zagajeniu Izb wrócił do Tuilleryów. Przyjmowano go z żywémi okrzykami radości a porządek w Paryżu nie doznał przerwy."

Z Kolonii, dnia 7. Listopada. Stósownie do wiadomości z Paryża z dn. 5. m. b., Król Izby mową od tronu zagaił, któréj treść główna była następująca: „Trwając w téj umiarkowanéj i pojednawczéj polityce, któréj owoce od lat 10 zbieramy, jest Francya w stanie zmianom przez bieg wypadków na Wschodzie sprawionym, czoło stawić. Tuszę sobie ciągle, że pokój powszechny nie zostanie zakłócony i t. d."

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego" wyszedł Nr. 45.; zawiera: Bernardin de St. Pierre przez L. Siemieńskiego (dalszy ciąg.) — Dumanie wieśniaka. — Cześć autorowi Maryi, poezya J. N. Jaśkowskiego. — Wspomnienia pisarzów dawnych (Marcin Bielski) przez W. A. Maciejowskiego. — Przygoda wędrówca, powieść L. Siemieńskiego (dokończenie). — Krytyka dzieła Trentowskiego: „Vorstudien zur Wissenschaft der Natur", przez K. Libelta (dalszy ciąg). — Doniesienia literackie (o dziele P. Willisen: „Theorie des grossen Krieges" — o Skarbcu i t. d.) — Jako dodatek załączony: Projekt do towarzystwa wspierania kształcącéj się młodzi Wielkopolskiéj.

— „Orędownika Naukowego" wyszedł Nr. 7. i zawiera: O zasadach wychowania po szkołach wyższych przez H. C. (ciąg dalszy). — Krytyka literatury Michała Wiszniewskiego (dokończenie) Nowiny literackie. Korespondencya.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 41 i obejmuje: 1) Korespondencya z Berna. 2) Gruntowna nauka otrzymania 580—600 0/0 wyskoku, 11—12 kwart berlińsk. i t. d. 3) Sposób patentowany robienia octu w 24 godzinach, przez Chrysta Weithausera w Monachium.

W Warszawie opuściły prasę: »Stare Gawędy i Obrazy«, przez Kazimierza Władysława Wójcickiego napisane, w 4ch tomach w ósemce, z 8mią rycinami litografowanemi, z kórych dwie kolorowane, a jedna w wielkim formacie wyobrażająca »Widok Warszawy« z r. 1656, z dzieła Puffendorfa, historyka szwedzkiego wyjęty.

(*Z Gaz. Porannéj.*) — Wiadomość historyczna. O mieście Rawie, przez Win. Hip. Gawareckiego. — (*Dokończenie.*) — Przejdźmy teraz do opisu kościołów istniejących i ubyłych w Rawie. Pierwszy z nich parafialny z muru, niegdy pod tytułem Sgo Piotra i Pawła apostołów, za najdawniejszy uważany, w części za Rządu Pruskiego zniszczony, dziś zajęty na użytek magazynu wojskowego; od czasu dawnego nie odprawia się w nim nabożeństwo. Erekcya jego nieznana, już w wizycie kościoła tego w roku 1361 odbytéj, wyrażono: iż śladu nadania pierwiastkowego niemasz. Mury te opustoszałe smutny przedstawiają widok. Drugim kościołem jest tak zwany kollegialny z muru, stojący w rynku pod nazwaniem: Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Panny, wybudowany w roku 1635 przez Pawła Wołuckiego, Biskupa Kujawskiego, Jana Podsęd. Rawskiego i Zofii Ołtarzewskiéj syna. Teraz w tymże nabożeństwo parafialne odbywa się.

Był dawniéj w posiadaniu zakonu XX. Jezuitów, których wspomniony Biskup wraz z bratem swoim Filipem Wojewodą Rawskim w dobra opatrzyli,[39]) Jezuici utrzymywali tu szkoły, dość głośne z znacznéj liczby uczniów; funduszem dla nauczycieli były intraty ze wsi Orléj Góry. Adryan Nieborowski herbu Prawdzic, kapłan tutejszego Kollegium wielkiéj pobożności i ztąd pamiętny, umarł tu r. 1681, przeżywszy wieku swego lat 80.[40]) Piotr Brzeziński herbu Łabędź, przez wiele lat professor, jako dodaje Niesiecki, humaniorum literarum, dowcipu wielkiego, umarł w Rawie r. 1682.[41]) Mojżesz Pruski h. Prawdzic, stargawszy życie w obozach, umarł tu 1651 r., uczyniwszy fundacyą na dwóch konwiktorów w Seminaryum Rawskiem.[42]) Jadwigi Barcikowéj Kollegium tutejsze Jezuickie szczyciło się łaskami, umarła ta Pani 1708 roku.[43]) Po zniesieniu Jezuitów w r. 1775 XX. Pijarzy tu szkoły przez niejaki czas utrzymywali; lecz późniéj, gdy i ci oddalili się, urządzona została szkole z świeckich nauczycieli; ta dotąd jak się powyżéj nadmieniło istnieje. Trzeci kościół z klasztorem murowanym jest XX. Augustyanów, dla swéj starożytnéj Krzyżackiéj budowy zwracający uwagę. Ziemowit III. X. i Pan całego Mazowsza łącznie z żoną swoją Eufemią w roku 1353 z Pragi Czeskiéj sprowadzili Zakon Augustyanów i tychże w Warszawie, w Ciechanowie i w Rawie osadzili.[44]) Fundancyą tę Papież Innocenty dekretem swoim zatwierdził. Felix Adam Okuń h. Belina zmarły 1642 roku, Augustyanów tutejszych osobliwszy dobroczyńca, co mu nagrobek w kościele tychże położony przyznaje.[45]) Klasztor tutejszy utrzymuje się z ofiar i gruntów w okręgu miasta posiadanych, których rozległość łącznie z łąkami morgów 66 prętów 150 wynosi. Czwarty kościół z szpitalem pod tytułem Śgo Ducha, fundowany przez Mikołaja Paczońtko, obywatela Rawskiego, w latach 1374 — 1378 z nadaniem wsi zarobnéj Byszewic, części na wsi Ramorowie i gruntów na Rawie, jest to szpital dla podupadłych mieszczan i złożonych chorobą. Dawniéj przytułkiem tym nieszczęśliwych zawiadowali XX. Benedyktyni, teraz Rada Opiekuńcza z obywateli ziemskich i miejskich złożona trudni się administracyą dobroczynnego tego zakładu, fundusz na ten cel wynosi złotych 10,000. Kościół Ś. Ducha dawnością czasu i brakiem zasiłku dostatecznego na podjęcie jego reparacyi uległ zniszczeniu, dopiero gdy w r. 1823 za zezwoleniem Rządu oddanym został gminie Ewangielickiéj na odprawianie w nim nabożeństwa; wyporządzony został. Jest jeszcze o ćwierć mili odległa od Rawy przy trakcie Piotrkowskim pod lasem leżąca Kaplica murowana, pod nazwaniem Śgo Krzyża, w któréj dorocznie w uroczystość znalezienia Śgo Krzyża odprawia się nabożeństwo, przez kogo istotnie i kiedy zbudowana wyśledzić trudno. Przy téj kaplicy ciągle mieszka pustelnik. Prócz wymienionych świątyń był tu kościół pod tytułem Śgo Stanisława, lecz żadnego śladu istnienia jego niemasz, miał stać w miejscu tém, w którem teraz targowisko końskie odbywa się. Przez kogo i kiedy fundowany żadnéj wiadomości powziąść niemożna było. Z wystawieniem stanu obecnego miasta Rawy, łatwo można powziąść przekonanie, iż wznosi się w domy z muru, liczba jego rzemieślników jest znaczna i fabryki sukna powstały, między któremi pod nazwą Tatar jest celującą i za znakomity zakład uważaną być może. Położenie miasta tego korzystne, dla dwóch przerzynających je wód, czyni zdatnym do wszelakich przedsięwzięć i fabryk, i z czasem stanąć może na stopniu pomyślności ogólnéj i liczyć się do miast pierwszego rzędu w kraju.

[39]) Obraz wieku panowania Zygmunta III. p. Siarczyńskiego w Lwowie r. 1828 tom II. str. 324.
[40]) Niesiecki tom III. str. 349.
[41]) Tenże. Tom I. str. 209
[42]) Tenże. Tom III. str. 751.
[43]) Tenże. Tom I. str. 42.
[44]) Narnszewicz tom III. str. 86.
[45]) Niesiecki tom III. str. 430